

Paulina Matera

**STANOWISKO DELEGACJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH
NA KONFERENCJI MONETARNEJ I EKONOMICZNEJ W LONDYNIE
(12 CZERWCA–27 LIPCA 1933)**

Wielki kryzys ekonomiczny zaczął się krachem na nowojorskiej giełdzie 24 października 1929 r. Było to załamanie o charakterze niezwykle gwałtownym – wcześniej na giełdzie panowała hossa, a wyniki gospodarcze w roku 1929 oceniano jako bardzo dobre. Drastyczny spadek cen akcji wywołał więc panikę i ich masową wyprzedaż. Zjawisko to było spowodowane złą polityką kredytową – stopa procentowa była tak niska, że większość obywateli brała pożyczki, inwestując je w dużym stopniu w akcje¹. Inwestorzy amerykańscy zaczęli wycofywać swój kapitał z Europy, co zachwiało poważnie całym systemem finansowym. Kryzys objął wszystkie działy gospodarki – przemysł, rolnictwo, handel, transport i finanse. Zmniejszyły się dochody skarbu państwa z podatków, wiele banków ogłosiło upadłość. Ważnym czynnikiem kryzysotwórczym był też wzrost napływu wierzytelności wynikających z zadłużenia Europy wobec Stanów Zjednoczonych². Kraj ten nie godził się na spłaty w towarach i usługach, co powodowało brak dewiz na regulację płatności. Nastąpiło kurczenie się światowych rezerw złota i ich ogromna kumulacja w bankach centralnych Stanów Zjednoczonych i Francji³. Wkrótce skutki kryzysu odczuło większość krajów świata. Nastąpił tam znaczny spadek cen artykułów przemysłowych i rolnych, które przez kolejne lata utrzymywały się poniżej poziomu opłacalności produkcji, również

¹ J. Szpak, *Historia gospodarcza powszechna*, Warszawa 1997, s. 180.

² J. Kiwerska, *Miedzy izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta*, Poznań 1995, s. 279. Zob. także: F. W. Hirst, *La conference économique mondiale*, „L’Esprit International” 1933, no. 28, Octobre, s. 575.

³ J. Szpak, *op. cit.*, s. 186.

znacznie zmniejszonej. Palącym problemem społecznym było wysokie bezrobocie. Każde państwo, chcąc pozbyć się nagromadzonych zapasów towarów, dążyło do zwiększenia eksportu i maksymalnego ograniczenia importu wprowadzając wysokie taryfy celne, embarga i kontyngenty na większość towarów. Te działania spowodowały jednak znaczny spadek obrotów w handlu międzynarodowym – nawet do 70%⁴. Wiele krajów, m. in. Stany Zjednoczone, zrezygnowało z obowiązującego parytetu złota dewaluując swoją walutę. Takie warunki zredukowały znacznie wymianę handlową, co z kolei przyczyniło się do trudności spłaty międzynarodowych długów⁵. Już przyjęta 28 maja 1930 r. ustawa Hawleya-Smoota podwyższała taryfy celne na artykuły importowane średnio o 42%. Spowodowało to wprowadzenie, m. in. przez Francję, systemu kontyngentów ograniczających dopuszczalną ilość towarów wwożonych do poszczególnych krajów⁶. Ograniczenie produkcji mogło zmniejszyć zależność handlu Stanów Zjednoczonych od takich barier. Powodowało to wzrost wzajemnej nieufności i niechęć do współpracy na szerszym forum w celu złączenia sił w walce z kryzysem.

Sprawujący władzę w Stanach Zjednoczonych od 1929 r. prezydent Herbert C. Hoover początkowo doszedł do wniosku, że Europa powinna sama sobie poradzić z kryzysem. Głosił tezę, że jedną z przyczyn trudności są jej nadmierne wydatki na zbrojenia, które należało ograniczyć. Depresja gospodarcza trwała jednak znacznie dłużej niż przewidywał. Zawieszenie spłat reparacji i długów wydawało się nieuniknione, by dać państwom szansę na podjęcie środków stabilizujących gospodarkę i ożywienie wymiany handlowej. Hoover chciał również ratować amerykańskie kredyty krótkoterminowe w Niemczech, które wynosiły około 10 mld marek. Poza tym dotychczasowe spłaty długów wojennych poważnie podważyły międzynarodowe bilanse płatnicze, zwłaszcza gdy możliwość uzyskania dewiz poprzez eksport została ograniczona przez cła⁷. Dlatego 20 czerwca 1931 r. Hoover zdecydował się na ogłoszenie rocznego moratorium na wszelkie płatności międzynarodowe.

Mimo obowiązującego moratorium, sytuacja gospodarcza świata nie uległa znaczącej poprawie. Wciąż istniał problem barier celnych, który ograniczał wymianę, a większość krajów europejskich miała ujemny bilans handlowy⁸. Próba rozwiązania tych problemów była konferencja w Lozannie rozpoczęta 16 czerwca 1932 r. Pod presją Stanów Zjednoczonych doszło tam do umorzenia Niemcom 90% kwoty reparacji. Przewidywano jednocześnie

⁴ Ch. P. Kindleberger, *The World in Depression 1929–1933*, New York 1986, s. 154.

⁵ *The Memoirs of Herbert Hoover*, vol. 3, *The Great Depression 1929–1941*, New York 1952, s. 83.

⁶ J. Kiwerska, *op. cit.*, s. 285.

⁷ T. Łychowski, *Stany Zjednoczone i Europa*, „Polska Gospodarcza”, 10 XII 1932, s. 1494–1498.

⁸ W. Jastrzębski, *Handel światowy*, „Przegląd Gospodarczy”, 1 III 1933, s. 171.

bardzo długie terminy spłat pozostałych 10%. Stany Zjednoczone, jako główny inwestor w Niemczech, najbardziej na tym skorzystały. Natomiast Francja i Wielka Brytania, chcąc otrzymać rekompensaty za poniesione straty, zawarły tzw. „gentleman agreement”, który uzależniał redukcję reparacji od rewizji zadłużenia Europy wobec Stanów Zjednoczonych. Hoover odmówił dyskusji na ten temat wobec zbliżających się wyborów prezydenckich. Amerykańska opinia publiczna obwiniała bowiem kraje europejskie o własne kłopoty gospodarcze spowodowane odmową płacenia długów. We Francji natomiast uważano Stany Zjednoczone za „wampira pijącego krew narodów w czasie kryzysu”⁹.

Także w Lozannie 9 lipca 1932 r. ogłoszono rezolucję o konieczności zwołania konferencji ekonomicznej. Inicjatywa ta została pozytywnie przyjęta przez Ligę Narodów. Ustalono wtedy oficjalną nazwę: Międzynarodowa Konferencja Monetarna i Ekonomiczna (International Conference on Monetary and Economic Questions).

Dnia 3 października Komitet Organizacyjny, składający się z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Włoch, Belgii, Norwegii i Japonii ogłosił, że Komitet Przygotowawczy Ekspertów powinien spotkać się w Genewie 31 października 1932 r. Zdecydowano wtedy ostatecznie, że konferencja odbędzie się w Londynie i należy na nią zaprosić przedstawicieli większości krajów świata¹⁰.

Wielkie nadzieje wiązano z udziałem w konferencji Stanów Zjednoczonych, gdzie nowy prezydent Franklin Delano Roosevelt zapowiedział radykalną politykę Nowego Ładu mającą wprowadzić ten kraj na dobrą drogę do wyjścia z kryzysu. O jego poglądach donosił ambasador francuski w Waszyngtonie – Paul Claudel. Prezydent-elekt podczas prywatnej rozmowy skrytykował politykę zagraniczną Hoovera jako zbyt ulegającą presji spraw wewnętrznych. Wyraził również chęć przyszłych rozmów na temat weryfikacji sumy długów. Rzeczywiście, niektóre wypowiedzi Roosevelta mogłyby wskazywać, że dąży on do położenia kresu izolacjonizmowi, jednakże w jego mowie inauguracyjnej nie znalazły się słowa sugerujące zmianę polityki wobec Europy. Dał jednoznacznie do zrozumienia, że najważniejsze są dla niego sprawy wewnętrzne („put first things first” – zwykł mawiać prezydent)¹¹.

⁹ J. B. Duroselle, *France and the United States. From the Beginnings to the Present*, Chicago 1976, s. 126.

¹⁰ Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers (dalej: FRUS), 1932, vol. 1, General, Washington 1950, Hugh R. Wilson (poseł Stanów Zjednoczonych w Szwajcarii) do sekretarza stanu Henry'ego L. Stimsona, 3 X 1932, s. 825.

¹¹ R. Pinon, *Roosevelt – le président des États-Unis*, „Revue des Deux Mondes”, 15 Mars 1933, s. 472. Paul Hymans – późniejszy szef delegacji belgijskiej na konferencję – w rozmowie z ambasadorem francuskim Paulem Claudelem określił Roosevelta jako polityka szukającego popularności w społeczeństwie. Zauważył, że jego pełne pięknych deklaracji przemówienia były zawsze kierowane do narodów, a nie do głów państw. Hymans widział

Zaraz po oficjalnym objęciu swego urzędu 4 marca 1933 r., rozpoczął energiczne działania w tym kierunku. Zaczęło się „sto dni”, w ciągu których społeczeństwo amerykańskie miało być świadkiem realizacji obietnic wyborczych. W tym okresie Roosevelt zwołał nadzwyczajną sesję Kongresu, podczas której zostały uchwalone w przyspieszonym tempie ustawy pozwalające opanować panujący w ostatnich miesiącach rządów Hoovera chaos.

W programie Nowego Ładu szczególne miejsce miały dwie ustawy: o przystosowaniu rolnictwa (Agricultural Adjustment Act) i o uzdrowieniu przemysłu (Industrial Recovery Act). Pierwsza z nich zapewniała subsydia rządowe dla farmerów w zamian za ograniczenie produkcji. Druga – poprzez powołane stowarzyszenia przemysłowe i handlowe – wprowadzała przepisy dotyczące rozmiarów produkcji, czasu pracy, norm jakości i uczciwej konkurencji. Przywrócono też rangę i możliwości działania związkom zawodowym. Na uwagę zasługuje także nadzwyczajna ustawa bankowa, zapewniająca pomoc federalną w celu przywrócenia wypłacalności bankom zrujnowanym przez kryzys.

Prezydent przyczynił się także do zwiększenia rozmiarów pomocy dla niemal 13 milionowej rzeszy bezrobotnych. W tym celu powołano Administrację Robót Cywilnych. Dzięki temu wkrótce pracę m. in. przy budowie dróg i obiektów użyteczności publicznej znalazło ponad 4 mln osób. Wielu zyskało możliwość zarobku przy pracach na rzecz ochrony i oczyszczania środowiska naturalnego¹². Ustawy New Dealu, aczkolwiek przyczyniły się do przezwyciężenia kryzysu w Stanach Zjednoczonych, były zapowiedzią ograniczenia stosunków gospodarczych z Europą.

Aby osiągnąć stabilizację gospodarczą w swym kraju, Roosevelt podjął 18 kwietnia 1933 r. decyzję o rezygnacji z parytetu złota i dewaluacji dolara o 50%. Podobnie postąpiła ponad rok wcześniej Wielka Brytania – drugie mocarstwo o znacznych wpływach gospodarczych na świecie. Wobec takiej sytuacji inne państwa były niechętnie znoszeniu barier handlowych w obawie przed napływem konkurencyjnie tanich towarów.

Nastroje polityków zarówno amerykańskich, jak i przede wszystkim europejskich przed planowaną konferencją były z tego powodu bardzo sceptyczne, pojawiały się nawet głosy o konieczności jej odłożenia na bardziej dogodny okres¹³. By złagodzić te nastroje, pod koniec kwietnia 1933 r. prezydent

pozytywne strony takiej polityki – dzięki temu żaden ważny problem nie pozostał tabu. Z drugiej strony wskazywał na możliwość wielkich rozczarowań. Documents Diplomatiques Français (dalej: DDF), 1932–1939, 1. série, vol. 3, Paris 1966, Claudel do Paul-Boncoura, 20 V 1933, dok. 305.

¹² D. Critchlow, *Wielki Kryzys i Nowy Ład*, [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, red. A. Bartnicki, Z. Kwiecień, t. 4, Warszawa 1995, s. 131–133.

¹³ R. Pinon, *Chronique de la quinzaine*, „Revue des Deux Mondes”, 15 Juin 1933, s. 948–950. Autor uważał, że najpierw powinno się ustalić zgodę wszystkich krajów na stabilizację monetarną i osiągnąć kompromis na konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Stanów Zjednoczonych spotkał się w Waszyngtonie z premierem Wielkiej Brytanii Jamesem Ramseyem MacDonaldem i Edouardem Herriotem – szefem komisji spraw zagranicznych parlamentu francuskiego. Zaproszenie Herriota było już wymownym gestem. Francja odmówiła bowiem 15 grudnia 1932 r. spłaty kolejnej raty swego długu, wobec czego strona amerykańska groziła jej zamrożeniem wszelkich rozmów na tematy gospodarcze¹⁴.

Wprawdzie rozmowy te nie były zbyt owocne, ale wskazywały, że Roosevelt był skłonny do negocjacji na temat podstawowych problemów reszty świata związanych z kryzysem. Tak przynajmniej wynikało z oświadczeń kończących rozmowy. Padały w nich słowa o konieczności wspólnego działania w znoszeniu barier handlowych, obietnice stabilizacji monetarnej i potrzeba kooperacji w walce z bezrobociem¹⁵. Deklaracja o stabilizacji monetarnej kłóciła się z realnymi potrzebami Stanów Zjednoczonych, więc należało sceptycznie oceniać jej wartość. Niemniej jednak sformułowanie takich wspólnych celów obudziło nadzieję, że Amerykanie wreszcie zaangażują się w działania dla ratowania gospodarki światowej.

Komitet Przygotowawczy, składający się z 31 ekspertów mianowanych przez Ligę Narodów, zakończył swe obrady opracowaniem planu zagadnień, które powinny być omawiane na konferencji. Znalazły się w nim następujące problemy: 1) polityka monetarna i kredytowa, 2) ceny towarów w wymianie międzynarodowej, 3) restrykcje w handlu międzynarodowym, 4) polityka taryf celnych i polityka traktatowa, 5) organizacja produkcji i handlu, 6) przepływ kapitałów.

Wykluczono z obrad, na wyraźne żądanie Stanów Zjednoczonych, palący problem długów wojennych. Konieczność spłaty zobowiązań przez dłużnika była mocno zakorzeniona w amerykańskiej świadomości jako jeden ze „świętych symboli prawa własności”¹⁶. To przekonanie pogłębiło się w okresie kryzysu. Odmowa niektórych krajów wnoszenia dalszych spłat po wygaśnięciu moratorium Hoovera potęgowała niechętnie nastroje. Uważano ten fakt za zwykłe okradanie amerykańskiego podatnika. Nie chciano wierzyć w niemożność spłaty długu przez kraje europejskie. W „Current History” pojawił się satyryczny rysunek przedstawiający postać Francji siedzącej na sztabie złota ze swojego Banku Centralnego i skarżącą się, że jest biedna jak mysz kościelna¹⁷. W tej sytuacji Roosevelt, będąc w trakcie

¹⁴ *Roosevelt in World Affairs*, „Current History”, June 1933, vol. 37, s. 325.

¹⁵ *The Public Papers and Adresses of Franklin Delano Roosevelt*, vol. 2, *The Year of Crisis* 1933, New York 1938, s. 152.

¹⁶ A. Siegfried, *America Comes of Age*, New York 1927, s. 321.

¹⁷ „Current History”, January 1933, s. 582.

przeprowadzania głębokich reform w swoim kraju, nie mógł ryzykować utraty społecznego zaufania. Zdawano sobie jednak sprawę, że problem długów był kluczowy dla stabilizacji ekonomicznej, więc zalecono jego jak najszybsze rozwiązanie¹⁸. Prace Komitetu były powszechnie krytykowane; często powtarzała się opinia, że powinien on doprowadzić do formalnego porozumienia w najważniejszych kwestiach i tym samym dać podstawy do przyszłych obrad¹⁹.

Za gest dobrej woli należy uznać podpisanie dnia 12 maja 1933 r. zapowiadanego przez Roosevelta „zawieszenia cel”, którego wprowadzenie od 12 czerwca uznano za niezbędny warunek sukcesu konferencji²⁰. Układ miał obowiązywać do 31 lipca, czyli do dnia planowanego zakończenia obrad. To zobowiązanie o nieprzyjmowaniu w czasie trwania konferencji żadnych nowych inicjatyw, które mogłyby utrudnić handel międzynarodowy, podpisało 49 państw. Było to rozwiązanie tymczasowe, obwarowane przez strony licznymi zastrzeżeniami, jednak mogło się przyczynić do poprawienia atmosfery na początku konferencji. Przeprowadzenie tego układu miało ogromne znaczenie dla Stanów Zjednoczonych, gdyż państwo to chciało za wszelką cenę powiększyć wskaźnik swojego eksportu, który drastycznie spadł w czasie kryzysu²¹.

Dnia 30 maja prezydent Stanów Zjednoczonych przyjął delegację, która miała reprezentować USA na konferencji londyńskiej. Na jej czele stanął sekretarz stanu Cordell Hull. W skład delegacji wchodził ponadto: James M. Cox (zastępca przewodniczącego delegacji), Key Pittman (przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych), James Conzons (senator z Michigan), Samuel D. McReynolds (kongresman z Tennessee), Ralph W. Morrison (z Teksasu)²². Każdy z członków delegacji otrzymał memorandum dotyczące amerykańskiej taktyki na konferencji. Roosevelt jeszcze raz kategorycznie zakazał podejmowania wszelkich rozmów związanych z długami wojennymi lub z rozbrojeniem. Podkreślał szczególne znaczenie konferencji i swe osobiste w nią zaangażowanie. Oprócz „technicznej” organizacji konferencji (procedura kontaktów z zagranicznymi delegacjami, sposoby przekazywania informacji do Waszyngtonu), memorandum zawierało obszernie omówienia najważniejszych punktów mających być przedmiotem rozmów. Pierwszym

¹⁸ R. Meeker, *Tasks of World Recovery*, „Current History”, June 1933, s. 257–264.

¹⁹ T. Sławiński, *Światowa konferencja gospodarcza i monetarna*, „Przegląd Polityczny”, IV–VI 1933, t. XVIII, z. 2, s. 122.

²⁰ FRUS, 1933, vol. 1, Przedstawiciel dyplomatyczny Stanów Zjednoczonych w Wielkiej Brytanii (Atherton) do sekretarza stanu, 12 V 1933, s. 596.

²¹ W roku 1930 wartość eksportu Stanów Zjednoczonych wynosiła 3781 mln dolarów, a w 1932 – już tylko 1271 mln. W. Jastrzębowski, *Handel światowy*, „Przegląd Gospodarczy”, 1 III 1933, z. 5, s. 171.

²² *The Memoirs of Cordell Hull*, vol. 1, London 1948, s. 249.

problemem do dyskusji miało być zawieszenie zmian taryf celnych na czas trwania konferencji. Roosevelt dopuścił zgłaszanie zastrzeżeń przez każdego z sygnatariuszy. Jedynym warunkiem było powiadomienie o zamiarze zmian taryf na tydzień przed ich wprowadzeniem. W sprawie ustalenia podstaw koordynacji polityki monetarnej, Roosevelt zalecał podjęcie współpracy nie tylko między rządami, ale i bankami centralnymi poszczególnych krajów, które również powinny wysłać do Londynu swoich reprezentantów. Należało ułatwić dostęp do kredytów, wprowadzić politykę otwartego rynku, uruchomić naturalne mechanizmy zatrudnienia poprzez zachęcanie obywateli do inwestowania we własne przedsiębiorstwa. Ustalenie jednolitego standardu monetarnego było dla Roosevelta kluczowym warunkiem ożywienia gospodarczego, dlatego kraje powinny dążyć do szybkiego powrotu do parytetu złota.

Jednak w Stanach Zjednoczonych na to się nie zanosilo. W maju 1933 r. dolar znów uległ dewaluacji i nie zrobiono nic, by go ustabilizować. Taki stan rzeczy wywołał poważne zaniepokojenie we Francji i w Wielkiej Brytanii. W państwach europejskich zaczęto wątpić w sens zwoływania konferencji. Oficjalnie ogłoszona instrukcja Roosevelta miała więc na celu uspokojenie tych obaw²³. Delegacja miała także negocjować usuwanie barier w wymianie międzynarodowej, zniesienie kontyngentów i subwencji dla eksportu, redukcję barier celnych oraz zawarcie umów dotyczących kontroli produkcji i dystrybucji niektórych towarów. Prezydent sugerował jak najszybsze zakończenie obrad konferencji, najpóźniej w połowie sierpnia. Było to spowodowane chęcią odniesienia szybkiego sukcesu, co ułatwiłoby wprowadzenie reform w Stanach Zjednoczonych²⁴.

Wysłano również zawiadomienie do ambasadorów Francji i Wielkiej Brytanii, że delegacja w składzie: Oliver Sprague z Departamentu Skarbu, George Harrison – dyrektor naczelny Banku Rezerw Federalnych z Nowego Jorku – i James Warburg – doradca finansowy delegacji Stanów Zjednoczonych – przybędą do Londynu 2 czerwca, aby omawiać z przedstawicielami Francji i Wielkiej Brytanii metody stabilizacji sytuacji monetarnej.

Komentarze amerykańskie dotyczące znaczenia konferencji były wyważone. W „Current History” znalazło się stwierdzenie, że umowy zawarte w Londynie będą tylko „skromnym początkiem wielkiej pracy” i nie należy oczekiwać cudu natychmiastowej poprawy sytuacji gospodarczej. Uznano jednak za

²³ R. Dallek, *Franklin Delano Roosevelt and American Foreign Policy*, New York 1979, s. 31. Polska prasa również nie wyrażała entuzjazmu co do obrad konferencji. W „Przeglądzie Gospodarczym” przewidywano, że odbędzie się ona „pod dyktando Stanów Zjednoczonych”. Wytyczne Roosevelta dla jego delegacji oceniano jako „bardzo uproszczone i demagogiczne”, zaspokajające oczekiwania społeczeństwa amerykańskiego, które miało mylną opinię o źródłach i środkach zaradczych kryzysu.

²⁴ FRUS, 1933, vol. 1, Memorandum prezydenta na temat polityki na konferencji londyńskiej dla delegacji amerykańskiej, 30 V 1933, s. 622–627.

pewnik konieczność osiągnięcia porozumienia w sprawie stabilizacji monetarnej²⁵. Wprawdzie na łamach czasopisma „Foreign Affairs” nawoływano do poświęceń ze strony amerykańskiej, na przykład do poparcia nowego układu o długach wojennych, jednak była to opinia raczej odosobniona²⁶. Konsternację w Europie wywołało za to oświadczenie Raymonda Moleya, bliskiego współpracownika Roosevelta, że handel ze Starym Kontynentem ma dla Stanów Zjednoczonych znaczenie drugorzędne, dlatego konferencja londyńska wcale nie musi osiągnąć pozytywnych rezultatów. Podkreślił też, że każdy kraj powinien próbować sam uporać się z problemami wewnętrznymi, zanim będzie można ustalić wspólną strategię dla świata. Dyplomaci francuscy w Waszyngtonie potwierdzili istnienie takiego pesymizmu niektórych polityków amerykańskich²⁷. Oczywiście było, że jeden z członków rooseveltońskiego „trustu mózgów” nie wypowiedział tych słów jedynie we własnym imieniu. Prezydent, mimo swej sympatii dla idei współpracy międzynarodowej, uważał, że w Londynie powinny zapaść jedynie jak najbardziej ogólne postanowienia, nie nakładające na jego kraj żadnych zobowiązań. Wypowiedź Moleya była zgodna z prezydencką wizją roli Stanów Zjednoczonych na konferencji. Roosevelt stwierdził nawet, że może stać się ona podstawą dla przemówienia inauguracyjnego w Londynie dla Cordella Hulla. Wbrew pozorom, w tej opinii prezydenta nie było cienia ironii²⁸.

Do udziału w konferencji ekonomicznej zaproszono 67 państw, a 64 z nich wysłało swoje delegacje. Udział wzięli również delegaci Komitetu Ekonomicznego i Finansowego Ligi Narodów, Organizacji Komunikacji i Transportu, Międzynarodowego Biura Pracy, Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa oraz Banku Rozrachunków Międzynarodowych.

Cordell Hull wspominał, że płynąc statkiem do Londynu doszedł do wniosku, że z trzech podstawowych czynników powodujących kryzys: długów wojennych, niestabilności walut i barier handlowych, może w pełni swobodnie omawiać tylko tę ostatnią kwestię. Jednak wkrótce otrzymał wiadomość od Roosevelta, który nie zamierzał przedstawiać ustawy o umowach handlowych do przegłosowania Kongresowi.

Dnia 12 czerwca 1933 r. król Jerzy V uroczyście otworzył obrady Światowej Konferencji Monetarnej i Ekonomicznej w Londynie. Jako gospodarz powitał wszystkich zebranych, podkreślając wielką odpowiedzialność na nich spoczywającą. Zdając sobie sprawę, że osiągnięcie porozumienia nie

²⁵ R. Meeker, *Tasks of the World Recovery*, „Current History”, June 1933, s. 257–264.

²⁶ W. Layton, *The Task of the World Economic Conference*, „Foreign Affairs”, April 1933, nr 3, s. 408.

²⁷ Ambasador Laboulaye donosił z Waszyngtonu o zniechęceniu Roosevelta wobec zastoju w negocjacjach gospodarczych i zwątpieniu jego bliskiego współpracownika Moleya w sens konferencji. DDF, 1. série, vol. 3, Laboulaye do Paul-Boncoura, 1 VI 1933, dok. 347.

²⁸ R. Dallek, *op. cit.*, s. 40–42.

będzie łatwe, zaapelował o współpracę dla dobra całego świata. W podobnym duchu przemówił przewodniczący konferencji i premier brytyjski w jednej osobie James Ramsay MacDonald. Zauważył, że przedstawiciele 64 państw stanowią jedno z najbardziej reprezentatywnych zgromadzeń w historii świata. Wyraził nadzieję, że wspólnie zdołają znów „wprowadzić w ruch maszynę dobrobytu”. Przedstawiając tragiczną sytuację gospodarczą świata, wśród jej przyczyn wymienił bariery w obrocie handlowym i długie wojenne. Stwierdził, że jeśli porozumienie nie zostanie osiągnięte, kryzys będzie trwał jeszcze przez długie lata, osłabiając gospodarki wszystkich krajów²⁹.

Dnia 14 czerwca przemówił szef delegacji Stanów Zjednoczonych Cordell Hull. Zauważył, że oprócz współpracy międzynarodowej każdy kraj musi podjąć wysiłki w celu unormowania swej sytuacji wewnętrznej. Skrytykował „nacionalizm ekonomiczny”, powodujący spadek handlu światowego z 50 w 1929 r. do 15 mld dolarów w 1933 r. i spadek cen światowych. Hull skupił się na kwestii zniesienia barier w handlu zagranicznym, wspominając zaledwie jednym zdaniem o konieczności stabilizacji walut. Miał bowiem świadomość, że prezydent Roosevelt nie był przychylny żadnym deklaracjom w tej dziedzinie³⁰.

Tymczasem z Waszyngtonu docierały do przewodniczącego delegacji amerykańskiej doniesienia o nowych podwyżkach taryf celnych i kontyngentach na import. Hull telegrafował do Roosevelta określając taką politykę jako „wielki błąd”, który zmusi delegację Stanów Zjednoczonych do przyjęcia roli biernego obserwatora. Wskazywał na zaniepokojenie Francji i Wielkiej Brytanii takimi posunięciami. Roosevelt tłumaczył swoją decyzję burzliwymi dyskusjami w Kongresie o problemach wewnętrznych, związanych z wprowadzaniem programu reform. Prezydent zalecił zawieranie układów bilateralnych na bazie obniżonych taryf celnych. Hull zdawał sobie sprawę, że nawet w przypadku zawarcia podobnych traktatów nie zostaną one przyjęte przez Senat – do ich ratyfikacji potrzebne było 2/3 głosów³¹. Działanie Stanów Zjednoczonych wbrew umowie o zawieszeniu taryf celnych wzbudziło od początku konferencji nieufność co do szczerości intencji delegacji amerykańskiej. Atmosfera stawała się bardziej napięta przez krytykę w prasie francuskiej i brytyjskiej. Hull stwierdził, że „wyjechał do Londynu z wielkimi nadziejami, a przybył z pustymi rękoma”. Oprócz niego, żaden z członków delegacji amerykańskiej nie widział sensu brania

²⁹ League of Nations. Journal of the Monetary and Economic Conference (dalej: LN JMEC), 13 VI 1933, London 1933, s. 9. W dzienniku tym relacjonowano przebieg rozmów z poprzedniego dnia oraz drukowano najważniejsze dokumenty konferencji. Zamieszczano tam również wszelkie ogłoszenia dla jej uczestników.

³⁰ R. H. Ferrell, *American Diplomacy in the Great Depression. Hoover – Stimson Foreign Policy 1929–1933*, London 1957, s. 264.

³¹ *The Memoirs of Cordell Hull*, s. 251.

udziału w tej konferencji, wobec tak niewielkich pełnomocnictw. Stąd też ich wypowiedzi na forum konferencji cechowała wielka ogólnikowość. Pilnowano jedynie, by Stany Zjednoczone nie zostały wciągnięte w umowy i deklaracje mogące prowadzić do konkretnych zobowiązań³².

Wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych państw wskazywały na fakt, że w każdym z nich kryzys dotknął w największym stopniu różne dziedziny gospodarki. Nic więc dziwnego, że wiele było recept na sukces gospodarczy i każdy kraj uważał inny problem za priorytetowy, bez rozwiązania którego niemożliwe było rozpatrywanie pozostałych. Dla Francji była to jak najszybsza stabilizacja monetarna oparta na parytecie złota, dla Wielkiej Brytanii – zniesienie barier celnych, a dla Włoch i Niemiec – uregulowanie długów. Przedstawiciele krajów rolniczych – w tym Polski – liczyli na rozwiązanie problemu zadłużenia rolnictwa i koordynacji produkcji³³. Wszyscy byli zgodni, że trzeba działać szybko i powodzenie konferencji zależy przede wszystkim od współpracy wielkich mocarstw oraz od gotowości do kompromisu. Zdawano sobie doskonale sprawę z konieczności podjęcia wyrzeczeń przez wszystkich – możliwości oceniano raczej sceptycznie.

Oprócz Zgromadzenia Plenarnego, na forum którego odbywały się dyskusje, utworzono dwie główne komisje: ekonomiczną oraz monetarną i finansową. W ciągu trwania prac wytworzyły one szereg podkomisji zajmujących się wydzielonymi problemami.

Komisja ekonomiczna, na której czele stanął M. H. Colijn z Holandii, dzieliła się na podkomisje: a) polityki handlowej, b) koordynacji produkcji i marketingu, c) protekcjonalizmu, d) robót publicznych. Szefem komisji monetarnej i finansowej został James M. Cox ze Stanów Zjednoczonych, a jej podkomisje to: a) do spraw tymczasowych środków odbudowy finansowej, b) ustalające stałe, dalekosiężne środki tej odbudowy. Przed każdą z nich stały określone zadania. Komisja ekonomiczna miała omówić stopniowe znoszenia restrykcji handlowych, koordynować i dostosować politykę tariff celnych i traktatów, ze szczególnym uwzględnieniem klauzuli najwyższego uprzywilejowania, doprowadzić do podpisania porozumień w sprawie podstawowych produktów rolnych, surowcowych i przemysłowych oraz przyczynić się do zlikwidowania tak zwanego „protekcjonalizmu pośredniego” w postaci np. restrykcyjnych przepisów sanitarnych. Zadaniem podkomisji finansowej miało być ustalenie polityki kredytowej (wewnętrznej i międzynarodowej), poziomu cen, ograniczenie wahań walutowych i rozwiązanie problemów zadłużenia.

O stanowisko szefa komisji monetarnej rozegrała się ostra rywalizacja między przedstawicielami francuskimi i amerykańskimi. Ostateczna wygrana

³² R. Dallek, *op. cit.*, s. 53.

³³ LN JMEC, 14–15 VI 1933, s. 12–26.

Coxa była spowodowana obawą wycofania się Stanów Zjednoczonych z obrad. Jego kontrkandydat Georges Bonnet próbował zrekompensować swoją porażkę przez nakłonienie Amerykanów do oficjalnego określenia stanowiska w sprawach monetarnych. Podczas nieoficjalnych, rozpoczętych już 2 czerwca, negocjacji pomiędzy reprezentantami ministerstw skarbu i banków centralnych Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii ułożono plan ograniczenia płynności wymiany międzynarodowej. Rząd Francji zobowiązał się podtrzymać parytet złota. W zamian za to rządy pozostałych dwóch państw powinny w momencie rozpoczęcia konferencji podjąć podstawowe środki w celu osiągnięcia stabilizacji funta i dolara. Na tej podstawie została podpisana wstępna umowa przez banki emisyjne Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Ażeby uzyskać poparcie strony amerykańskiej zagwarantowano, że deklaracja będzie obowiązywała tylko do końca konferencji i będzie można od niej odstąpić w przypadku szczególnie trudnej sytuacji wewnętrznej. Hull w swej depeszy do prezydenta przekonywał go o absolutnej konieczności zawarcia takiego porozumienia. W przeciwnym razie – jego zdaniem – nie byłoby sensu kontynuowania negocjacji. Wyraził opinię, że w celu stabilizacji waluty Bank Rezerw Federalnych w Nowym Jorku powinien w porozumieniu z Bankiem Anglii podtrzymać kurs w granicach 3% w relacji do „złotego” franka, a dolar mieć wartość 1/4 funta brytyjskiego. Rozpatrywano także możliwość złożenia oświadczenia przez te trzy rządy, że przedmiotem ich polityki jest dążenie do przywrócenia parytetu złota. Stanowisko rządu amerykańskiego było jednak negatywne. Początkowo Roosevelt zaproponował zmianę relacji funta do dolara (1 funt = 4,25 dolara), lecz ostatecznie uznał to za nierealne. Do Londynu nadchodziły z Waszyngtonu depesze z instrukcjami, że podobne oświadczenia mogą być podpisane tylko przez wszystkie kraje, a nie jedynie trzy mocarstwa. Oczywiście takie tłumaczenie było czysto demagogiczne. Trudno było zrównoważyć kursy walut wszystkich krajów świata, gdy nie można było dojść do porozumienia w kwestii trzech najsilniejszych walut. Propozycje Roosevelta sprowadziły projekt do bezwartościowej deklaracji. Można stwierdzić, że i w tym przypadku Roosevelt chciał uchylić się od odpowiedzialności i włączenia swego kraju w konkretne działania.

Mimo nalegania członków delegacji prezydent Roosevelt przesłał instrukcję, by w obecnej fazie konferencji nie zawierać żadnych umów w tej dziedzinie. W dniu 17 czerwca wydano oświadczenie, że ustalenia w tej kwestii nie należą do kompetencji delegatów, lecz przedstawicieli banków centralnych³⁴. Takie stanowisko Stanów Zjednoczonych niepokoiło szczególnie stronę

³⁴ FRUS, 1933, vol. 1, Tymczasowy sekretarz stanu do przewodniczącego delegacji amerykańskiej, 17 VI 1933, s. 645.

francuską, uważającą takie porozumienie za podstawę wszelkich innych ustaleń na konferencji. W ten sposób upadł również projekt „węża walutowego” złożonego z dolara, franka i funta. Według wcześniejszych projektów miał powstać wspólny fundusz – Stany Zjednoczone, Francja i Wielka Brytania miały wpłacić do niego określoną sumę we własnej walucie. W razie zagrożenia jednej z nich, byłaby ona wykupywana przez pozostałe³⁵.

Przedstawione poważne rozbieżności pomiędzy delegacjami zostały poddane szczegółowej dyskusji podczas prac w komisjach, które zaczęły się w budynku Muzeum Zoologicznego w South Kensington.

Dnia 19 czerwca utworzono specjalną komisję do spraw koordynacji produkcji i marketingu podstawowych towarów: zboża, cukru, wina, kawy, produktów mlecznych, drewna, węgla, miedzi i innych. W rozmowach brały udział kraje, które były największymi producentami lub odbiorcami danego produktu. Na przykład w podkomitecie omawiającym produkcję zboża zasiadły m. in.: Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna i Australia. Padały propozycje zmniejszenia arealu zasiewów, dostosowania produkcji do kontyngentów obowiązujących w handlu międzynarodowym i unikania kryteriów preferencyjnych. Jednak porozumienie w każdym z tych podkomitetów było bardzo trudne do osiągnięcia³⁶.

Kolejna podkomisja zajęła się restrykcjami w polityce handlowej. Hull przedstawił cztery zasady, na podstawie których powinna toczyć się dyskusja: 1) prowadzenie przez jakikolwiek kraj polityki nacjonalizmu ekonomicznego jest sprzeczne z interesem ogólnym; 2) szczególnie drastyczne restrykcje, takie jak embarga czy kontyngenty, muszą być natychmiast zniesione; 3) taryfy celne powinny być zredukowane przez umowy wielo- lub dwustronne; 4) wymienione umowy nie mogą mieć na celu dyskryminacji państw, które w nich nie uczestniczą. Stanowisko amerykańskie było wyraźnie podyktowane faktem stosowania przez ten kraj wysokich taryf celnych, a nie stosowania kontyngentów. Za to swój import ograniczała w ten sposób Francja, dlatego jej przedstawiciel nie zgodził się na przyjęcie takich podstaw dyskusji. Podkreślił również, że jego kraj, choć pragnie zniesienia barier handlowych, nie podpisze żadnej umowy w tej kwestii, dopóki jego partnerzy nie ustabilizują swojej waluty. W obronie utrzymania kontyngentów wystąpił również przedstawiciel Szwajcarii twierdząc, że pomogły one utrzymać w jego kraju stabilizację monetarną. Komisja ekonomiczna zajęła się rozpatrzeniem wniosku delegacji francuskiej. Zaproponowano w pierwszym rzędzie rozmowy o koordynacji produkcji i marketingu oraz zbadanie możliwości zawarcia umów dotyczących podstawowych produktów. Mogły one doprowadzić do szybkiego wzrostu cen do właściwego poziomu, zwięks-

³⁵ DDF, 1. série, vol. 3, Herriot do Paul-Boncoura, 26 IV 1933, dok. 190.

³⁶ LN JMEC, 9 VI 1933, s. 64.

szenia możliwości nabywczych, ekspansji rynku przemysłowego i nowych możliwości zatrudnienia.

W ramach komisji ekonomicznej omawiano również problemy taryf celnych i polityki traktatowej. Na posiedzeniu 26 czerwca przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Samuel D. McReynolds przyznał, że ustawa Hawleya-Smoota podwyższająca taryfy celne, wprowadzona w 1930 r. (podwyższała ona cła średnio o 42%) spowodowała w dużym stopniu nałożenie restrykcji handlowych przez inne państwa. Nie zgadzał się jednak z opinią wyrażoną wcześniej przez Szwajcarów o korzystnym działaniu niektórych barier handlowych. Uważał, że trzeba dążyć do zniesienia ich wszystkich. Podzielił się też doświadczeniami amerykańskimi w walce z kryzysem udowadniając, że tymczasowa dewaluacja dolara i system robót publicznych dał bardzo korzystne rezultaty. Podkreślił, że delegacja amerykańska nie szukała na konferencji korzyści Stanów Zjednoczonych kosztem innych. Zgłosił gotowość Amerykanów do pomocy innym państwom w wychodzeniu z kryzysu. Warunkiem tego miało być ustabilizowanie sytuacji gospodarczej na początku w jego kraju, co można było osiągnąć jego zdaniem tylko przez redukcję barier celnych. McReynolds działał zgodnie z instrukcją Roosevelta, który za priorytet uznawał doprowadzenie do takiej modyfikacji zawieszenia taryf celnych by trwało ono dłużej i obejmowało większą ilość towarów³⁷.

Dnia 6 lipca Walter Runciman – przewodniczący podkomisji do spraw handlu – stwierdził, że mimo podejmowanych prób zbyt wielkie są różnice poglądów, by wydać jakieś wspólne oświadczenia. Dlatego prace podkomisji zostały tymczasowo zawieszone. Z przedstawienia wspólnych ustaleń zrezygnowała również podkomisja zajmująca się problemami pośredniego protekcjonalizmu zalecając, by rozstrzygnęły je między sobą kraje bezpośrednio zainteresowane³⁸.

Komisja monetarna i finansowa zajęła się m. in. problemem międzynarodowego zadłużenia – kolejnej drażliwej kwestii dla delegacji amerykańskiej. Propozycja węgierska zawierała postulat określenia wysokości rocznych spłat na podstawie możliwości płatniczych dłużnika i poziomu cen eksportu. Wskazywano również na konieczność zawierania specjalnych umów, na podstawie których część długu mogłaby być zwracana w towarach i usługach. Również delegat Wielkiej Brytanii, jednego z największych wierzycieli światowych, Neville Chamberlain zgodził się, że powinna powstać specjalna organizacja regulująca negocjacje na ten temat. Zaapelował o odraczenie długów i stwarzanie korzystniejszych warunków do ich spłaty. Francja opowiedziała się przeciw wszelkim umowom anulującym długi. Nie widziała też potrzeby tworzenia dodatkowej organizacji zajmującej się tymi sprawami

³⁷ FRUS, 1933, vol. 1, Roosevelt do Phillipsa, 4 VII 1933, s. 683.

³⁸ LN JMEC, VII lipca 1933, s. 153.

wobec istnienia Banku Rozrachunków Międzynarodowych i Komitetu Finansowego Ligi Narodów.

James Conzens ze Stanów Zjednoczonych stwierdził, że najważniejszym czynnikiem pobudzenia przemysłu i handlu jest wzrost cen z jednoczesnym zredukowaniem obciążeń dłużników, choć nie powinno działać się to przez umorzenie płatności. Wskazał na konieczność aktywnego zaangażowania się rządów w program odbudowy gospodarczej podając ponownie jako przykład zorganizowane na szeroką skalę w Stanach Zjednoczonych roboty publiczne. Dał do zrozumienia, że podobne procesy powinny dokonywać się w największych krajach przemysłowych, które będą mogły przez to poprawić własną sytuację gospodarczą, a dopiero potem pomóc słabszym, na przykład przez zwiększenie swego importu. Po raz kolejny Stany Zjednoczone proponowały więc na forum konferencji zasadę samodzielnego wychodzenia poszczególnych państw z kryzysu, przedkładając to nad tymczasowość i małą skuteczność międzynarodowych umów koordynujących działania³⁹.

Szczególnie trudne zadanie miała komisja próbująca ustalić międzynarodowy standard walutowy. W tej sprawie zgłoszono wiele propozycji. Oliver Sprague z amerykańskiego Departamentu Skarbu twierdził, że należy zrezygnować z zawierania forsowanej do tej pory umowy między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją. Za to Bank Rezerw Federalnych powinien uczynić gest dobrej woli wyzbywając się choć niewielkiej części swych rezerw złota, tak by wartość dolara mogła się nieco podnieść i ustabilizować⁴⁰. Hull jednak dążył uparcie do podpisania trójstronnego układu, starając się wspólnie z delegacją brytyjską przeforsować jak najmniejsze zobowiązania dla krajów nie stosujących parytetu złota. Niestety, wysiłki te nie przynosiły rezultatu. Roosevelt nie wyrażał zgody na choćby najskromniejsze konkretne zobowiązania, a z drugiej strony delegacja francuska nie chciała dopuścić do nadmiernej ogólnikowości postanowień. Udało się jednak wypracować rezolucję, pod którą mogły się podpisać wszystkie kraje. Zgodzono się, że jedyną podstawą stabilizacji walut może być złoto. Zauważono konieczność natychmiastowego wycofania go z obiegu zarówno w sztabach, jak i w monetach, co miało ułatwić gromadzenie minimalnych rezerw, które miano ustalić oddzielnie dla każdego państwa. Przyjęto także propozycję K. Pittmana ze Stanów Zjednoczonych, by zwiększyć uprawnienia i pozycję banków centralnych, pozwalając im na większe oprocentowanie rezerw⁴¹.

Mimo że w konferencji londyńskiej brały udział delegacje 64 krajów świata oczywiste było, że ze szczególną uwagą obserwowano stopień porozumienia między dwoma mocarstwami europejskimi Wielką Brytanią i Francją

³⁹ LN JMEC, 23 VI 1933, s. 104.

⁴⁰ FRUS, 1933, vol. 1, Hull do Phillipsa, 30 VI 1933, s. 664–665.

⁴¹ LN JMEC, 21 VI 1933, s. 55–67.

a Stanami Zjednoczonymi. Podczas trwania rozmów coraz bardziej ujawniał się brak pełnomocnictw delegacji amerykańskiej do zawierania porozumień. Nadzieje na przełamanie tego impasu wzbudził przyjazd do Londynu 28 czerwca R. Moleya, wysłanego przez Roosevelta. Powszechnie sądzono, że ten bliski współpracownik prezydenta był upoważniony do konkretnych negocjacji. Rzeczywiście, podjęto na nowo dyskusję o stabilizacji, choćby tymczasowej, dolara, funta i franka. W okresie przejściowym rządy i banki centralne miały podjąć zobowiązanie do ograniczenia spekulacji na niekorzyść walut krajów utrzymujących ten parytet. Moley zdołał częściowo uspokoić nastroje, wysyłając do Waszyngtonu kolejną propozycję. Niestety, 21 czerwca znów nastąpiła dewaluacja dolara i prezydent Stanów Zjednoczonych ponownie odmówił zaakceptowania nawet nie określonych czasowo zobowiązań twierdząc, że ograniczają one możliwości realizowania polityki Nowego Ładu⁴². Roosevelt bowiem, aczkolwiek liczył się ze zdaniem swoich doradców, ostateczne decyzje podejmował sam. Jego taktyką było takie formułowanie wszelkich pełnomocnictw, by nie tracić kontroli nad rozwojem wydarzeń. Mimo ostrzeżeń swego wysłannika, że wobec kolejnej dewaluacji dolara, Francja zagroziła odejściem od parytetu złota, Roosevelt uznał to za bluff i nakazał konsekwentne odrzucanie wszelkich propozycji w dziedzinie stabilizacji monetarnej.

Pierwotnie zadaniem Moleya było przeforsowanie wzrostu cen towarów jako priorytetowego zadania konferencji. Od tego prezydent Stanów Zjednoczonych uzależniał zaangażowanie się swojego kraju w obrady. Moley szybko zorientował się, że taka opcja jest niemożliwa do zrealizowania gdyż każdy z uczestników miał już określone inne zdanie, uważając je za niezmiennie. Przez kilka dni odgrywał – ku wielkiemu niezadowoleniu Hulla – rolę „zbawiciela konferencji”⁴³. Sytuacja taka trwała aż do 3 lipca. Wtedy to delegacja amerykańska otrzymała oświadczenie Roosevelta, które przekazała do wiadomości uczestników obrad dwa dni później. Prezydent przedstawił korzyści dla jego kraju płynące z dewaluacji dolara, mówiąc: „Jesteśmy zainteresowani stabilizacją amerykańskich cen. Sprawy dotyczące stosunku naszej waluty do innych nie mogą być dla nas pierwszorzędne”. Nie widział również sensu wspólnej stabilizacji walut państw, których potrzeby nie były jednakowe – uważał takie działania za sztuczne i nierealne. Dopuścił jednak zaplanowaną dyskusję o innych problemach gospodarczych⁴⁴. Wiadomość ta zaskoczyła nie tylko delegacje europejskie, ale również amerykańską. Georges Bonnet, próbując uzyskać wyjaśnienia od Hulla usłyszał, że nie może on zrozumieć intencji Roosevelta – „to tak, jakby to oświadczenie

⁴² E. K. Lindley, *The Roosevelt's Revolution*, New York 1956, s. 53.

⁴³ R. Dallek, *op. cit.*, s. 51.

⁴⁴ DDF, 1. série, vol. 3, Bonnet do Josepha Paul-Boncoura, 9 VII 1933, dok. 470.

zostało napisane po chińsku” – powiedział amerykański sekretarz stanu⁴⁵. Hull był zaskoczony takim obrotem spraw, tym bardziej że jako zwolennik pobudzenia handlu międzynarodowego pod egidą amerykańską wierzył, że trzeba ponieść pewne wyrzeczenia by taki cel osiągnąć⁴⁶. Ambasador francuski w Waszyngtonie André de Laboulaye rozmawiał w tej sprawie z Rooseveltem, który proponował przerwanie i odłożenie konferencji. Na pytanie, jak długa miałyby być ta przerwa, odpowiedział enigmatycznie, że od dwóch tygodni do dwóch miesięcy. Według ambasadora francuskiego taka postawa prezydenta wynikała z jego pewności, że na towary amerykańskie otworzą się rynki ZSRR, Chin i Ameryki Południowej⁴⁷.

Mimo dążeń Roosevelta do przerwania obrad londyńskich, Hull wciąż stał na stanowisku, że muszą być one kontynuowane, choć w Londynie dominowała już atmosfera wzajemnych oskarżeń. Wszyscy politycy tam zgromadzeni zdawali sobie sprawę, że oświadczenie Roosevelta było dla konferencji śmiertelnym ciosem. Do jej przerwania namawiali stanowczo przedstawiciele Francji proponując, by do czasu ponownego jej zwołania obradował komitet ekspertów. Hull wspominał, że „Francuzi chodzili od hotelu do hotelu przekonując przedstawicieli innych państw do wydania rezolucji potępiającej rząd Stanów Zjednoczonych za zerwanie konferencji”⁴⁸.

Dnia 6 lipca 1933 r. Biuro Konferencji podjęło jednak decyzję o kontynuowaniu obrad, uwzględniając oświadczenie krajów utrzymujących parytet złota o odmowie brania udziału w dyskusjach na temat stabilizacji walutowej. Zobowiązano jednocześnie komisje do przedstawienia listy problemów, które może wciąż rozpatrywać w zaistniałych warunkach i przedstawienia raportów z dotychczasowych ustaleń, jako podstawy dalszych obrad⁴⁹.

Przewodniczący komisji ekonomicznej Colijn podsumował dotychczasowe działania poszczególnych komisji, przypominając przebieg dyskusji w sprawie polityki handlowej oraz koordynacji produkcji i handlu stwierdzając, że zbyt duże różnice zdań nie pozwoliły osiągnąć porozumienia i dlatego zdecydowano zostawić je do uzgodnienia pomiędzy poszczególnymi zainteresowanymi państwami. Podano jednakże do wiadomości publicznej propozycje, które mogły stać się podstawą późniejszych porozumień. W kwestii polityki handlowej zdecydowano się na kontynuowanie dyskusji nad następującymi problemami: 1) bezwarunkowym i całkowitym zniesieniem w jak najkrótszym czasie restrykcji handlowych, 2) równoczesnym zniesieniem kontyngentów i kontroli wymiany, 3) przyjęciem konwencji o zniesieniu

⁴⁵ G. Bonnet, *Le Quai d'Orsey sous trois républiques*, Paris 1961, s. 127.

⁴⁶ *An Uncertain Tradition, American Secretaries of State in the 20th Century*, ed. N. A. Graebner, New York 1961, s. 197.

⁴⁷ DDF, 1. série, vol. 3, de Laboulaye do Paul-Boncoura, 7 VII 1933, dok. 460.

⁴⁸ *Memoirs of Cordell Hull*, s. 265.

⁴⁹ LN JMEC, 7 VII 1933, s. 154.

zakazów dotyczących importu i eksportu. Podkomisja do spraw pośredniego protekcjonalizmu przyjęła 18 lipca rezolucję zalecającą jak najszybsze zwołanie międzynarodowej konferencji do spraw uzgodnienia norm weterynaryjnych w eksporcie oraz ustalenie norm sanitarnych dla handlu wszelkimi produktami rolniczymi.

Trudniejsze okazały się jednak obrady komisji monetarnej i finansowej. Delegat Wielkiej Brytanii Walter Runciman proponował kontynuowanie rozmów na wszystkie rozpatrywane do tamtej pory tematy. Zdając sobie sprawę z trudności związanych z niemożliwością pominięcia zagadnienia stabilizacji walutowej postulował, by poszczególne kraje dołączyły do uchwalonych rezolucji własne zastrzeżenia. Przedstawiciel Brazylii proponował pracę w dwóch komitetach: pierwszy miał być utworzony przez państwa stosujące parytet złota, a drugi przez pozostałe. Pomysł zakończenia konferencji uznał za nieodpowiedzialny. Przeciwnego zdania był pełnomocnik rządu rumuńskiego, V. Madgearu, który proponował ograniczyć rozmowy tylko do sprawy zadłużenia. Poparł go reprezentujący Francję Bonnet. Przypomniawszy niezmiennie stanowisko swojego rządu, że bez stabilizacji walut nie może być mowy o uzdrowieniu finansów światowych. Wyraził rozczarowanie postawą delegatów amerykańskich i brytyjskich, którzy mimo wcześniejszych deklaracji, wycofali swoje poparcie dla priorytetu zgłoszonego przez Francję. Senator James Conzensus stwierdził, że głównym celem konferencji powinna stać się walka z bezrobociem. Realizowaniem tego celu w jego kraju tłumaczył konieczność odejścia od parytetu złota. Wobec różnic poglądów ujawnionych w dyskusji między przedstawicielami kolejnych państw, przewodniczący komisji zarządził głosowanie. Za propozycją rumuńską – kontynuowania rozmów wyłącznie o sprawach zadłużenia – opowiedziało się 15 delegacji, a za zachowaniem planowanego toku obrad – 25, przy wstrzymaniu się od głosu delegacji ZSRR, natomiast przedstawiciele 23 państw byli nieobecni na tym posiedzeniu⁵⁰. Poparcie stanowiska amerykańskiego przez Wielką Brytanię i państwa skandynawskie było uzgodnione wcześniej dzięki zabiegom Moleya. Jego zdaniem należało wyeliminować kraje Starego Kontynentu, by nie miały wpływu na torpedowanie układów dotyczących wolności handlu, na zawarcie których zależało Stanom Zjednoczonym⁵¹.

Mimo wyniku głosowania 11 lipca Biuro Konferencji po zapoznaniu się z przebiegiem dyskusji zaleciło podkomisji do spraw natychmiastowych środków odbudowy finansowej skupienie się na problemie zadłużenia.

⁵⁰ Propozycję rumuńską poparły m. in.: Francja, Niemcy, Szwajcaria, Austria, Holandia, Czechosłowacja, Hiszpania, Belgia, Polska, Jugosławia, Bułgaria i Litwa. Przeciw głosowały: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Norwegia, Dania, Japonia, Indie, Australia i państwa Ameryki Południowej. LN JMEC, 8 VII 1933, s. 159–162.

⁵¹ FRUS, 1933, vol. 1, Zapis rozmowy telefonicznej Moleya z Rooseveltem, 5 VII 1933, s. 690–692.

Dnia 20 lipca komisja jednogłośnie przyjęła projekt rezolucji w sprawie długów. Podkreślono w niej wpływ tego problemu na zachowanie równowagi płatniczej. Zaapelowano do państw wierzycielskich o ułatwienie spłat długów poprzez większe otwarcie rynku na towary i usługi dłużników oraz branie pod uwagę w ciężkiej sytuacji ekonomicznej możliwości płatniczych poszczególnych krajów. W tym celu – według komisji – należało utworzyć specjalne organizacje, w ramach których odbywałyby się negocjacje między krajami zadłużonymi a wierzycielskimi. Przyznano, że odmienna polityka ekonomiczna państw zadłużonych nie pozwala na przyjęcie jednolitych metod działania. Tym niemniej uznano obowiązek spłaty wszystkich długów⁵².

Raport z prac podkomisji monetarnej i finansowej zajmującej się znalezieniem środków odbudowy gospodarczej zawierał również podstawy przyszłego funkcjonowania parytetu złota. Stwierdzono, że przepływ złota nie powinien być powstrzymywany, a banki centralne powinny być przygotowane na jego kupno po cenach ogłoszonych publicznie w walucie poszczególnych krajów. Powinny robić również wszystko co możliwe, by ułatwiać dostęp do kredytów, wspomagać aktywność przedsiębiorstw i siłę nabywczą złota. Rezolucja ta została przyjęta przez wszystkie kraje, oprócz Stanów Zjednoczonych, które w ostatniej chwili zajęły stanowisko, zgodne z instrukcją przesłaną przez Roosevelta, że decyzja o ścisłej współpracy banków centralnych byłaby „przedwczesna”⁵³. Hull próbował skłonić prezydenta Stanów Zjednoczonych do zmiany tej decyzji, gdyż nie chciał dopuścić do złożenia całej winy za porażkę konferencji na konto jego kraju. Relacjonował, że prasa londyńska już oskarżała Stany o torpedowanie konferencji przez odmowę podpisywania „czysto deklaracyjnych rezolucji”. Decyzja Roosevelta pozostała jednak niezmienna⁵⁴.

Dnia 27 lipca rozpoczęło się posiedzenie plenarne konferencji, na którym dyskutowano o rezultatach osiągniętych podczas sześciotygodniowych obrad na podstawie raportów komisji. Jako pierwszy zabrał głos Georges Bonnet, pełniący funkcję sprawozdawcy konferencji. Stwierdził on, że należy docenić prace wszystkich komisji, która umożliwiła wymianę poglądów między poszczególnymi delegacjami oraz dała pełny obraz rzeczywistej sytuacji gospodarczej na świecie. Wyraził nadzieję, że pomimo braku konkretnych ustaleń, został przetarty szlak do dalszych rozmów. Podobną ocenę zaprezentował James Cox dodając, że pozytywnym aspektem rozmów było zwrócenie uwagi na problem bezrobocia i rezolucja otwierająca możliwość porozumienia w kwestii zadłużenia. Zaapelował, by nie tracić wiary w skutecz-

⁵² LN JMEC, 21 VII 1933, s. 198.

⁵³ LN JMEC, 29 VII 1933, s. 211.

⁵⁴ FRUS, Hull do Roosevelta, 12 VII 1933, s. 712.

ność współpracy międzynarodowej, bowiem po wyjściu z kryzysu najbogatszych państw delegaci wrócą na swoje miejsca, by nieść skuteczną pomoc całemu światu.

W. Runciman podsumował wyniki prac komisji monetarnej i finansowej. Mówił, że udało się jej wyznaczyć podstawy koordynacji produkcji i marketingu, a także doprowadzić do rozmów krajów związanych z importem bądź eksportem podstawowych produktów. Przyznał, że oczekiwania były znacznie większe, ale już od początku obrad wyłoniły się znaczne rozbieżności uniemożliwiające porozumienie. Wskazał również, że nie można było wprowadzać w żadnym wypadku jednolitych nakazów regulujących zasady postępowania. Stąd ogólność rezolucji i polecenie układów dwu- lub wielostronnych regulujących niektóre kwestie. Bardziej pesymistyczny obraz nakreślił Colijn – przewodniczący tej komisji. Uważał, że fiasko konferencji londyńskiej przyniosło nie tylko wielkie rozczarowanie, ale również niebezpieczeństwo dalszego pogorszenia się sytuacji ekonomicznej. Powiedział, że przed rozpoczęciem obrad niektóre kraje wstrzymały ustawy szkodzące międzynarodowej równowadze gospodarczej w nadziei na pozytywny wynik konferencji. Po jej porażce – zdaniem Colijna – nie było motywacji do współpracy na skalę światową.

N. Chamberlain podkreślił wpływ sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych na przebieg obrad. Wyraził opinię, że w momencie gdy władze tego kraju wykluczyły podjęcie wspólnych środków w celu stabilizacji sytuacji monetarnej, dalsze negocjacje nie miały już sensu. Mimo wysnucia takich wniosków zaraz dodał, że nie należy obarczać winą za niepowodzenie konferencji wyłącznie postawy polityków tego kraju.

Obszerne przemówienie wygłosił również szef delegacji amerykańskiej C. Hull. Przedstawił projekt amerykański zawierający sugestie dotyczące programu polityki handlowej, które miały być rozpatrywane w przerwie obrad konferencji. Według niego, rządy nie powinny wprowadzać nowych barier celnych pośrednich i bezpośrednich⁵⁵. Hull podkreślił, że ustalenia te mogą wejść w życie, jeśli zaakceptują je rządy krajów, których obroty pokrywają co najmniej 50% handlu światowego. Drugi paragraf propozycji amerykańskiej określał warunki zawierania wielostronnych umów redukujących bariery celne. Wskazywano, że w pierwszej kolejności należy dążyć do likwidacji utrudnień najbardziej restrykcyjnych i ekonomicznie nieuzasadnionych. Były to na przykład ustawy ograniczające import towarów do

⁵⁵ Hull przedstawił jednak następujące wyłączenia: 1) niektórych produktów ze względów bezpieczeństwa, przepisów sanitarnych, ochrony roślin i zwierząt, 2) taryf nałożonych na towary w celu wyrównania wewnętrznych podatków akcyzowych na te same produkty krajowe, 3) barier nałożonych w wyniku wielostronnych umów dotyczących regulacji produkcji, 4) taryf na produkty, których ceny są ewidentnie dumpingowe, 5) ograniczeń nałożonych na kraje, które nie przestrzegają równości traktowania wszystkich importerów.

liczby mniejszej niż 5% konsumpcji krajowej⁵⁶. Nie wspomniał jednak ani słowem o możliwościach stabilizacji walut. Propozycja amerykańska dotyczyła również stopniowego znoszenia barier handlowych, na podstawie umów opartych na klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Deklaracja ta, choć komentowana oficjalnie jako bardzo interesująca, nie wносиła nic nowego. Podtrzymywała wciąż tradycyjne amerykańskie dążenie, by uzyskać jak najwięcej dla rozwoju swego eksportu, nic w zamian nie obiecując.

Spotkała się ona z poparciem między innymi Francji i Wielkiej Brytanii. Było ono jednak również pozbawione znaczenia i miało charakter czysto kurtuazyjny. Państwa te nie chciały stwarzać kolejnego problemu nieprzychylną reakcją na amerykańskie deklaracje. Najważniejsza była dla nich chęć udziału Stanów Zjednoczonych w przyszłych pracach. Niemniej jednak zdawano sobie doskonale sprawę, że dopóki Roosevelt nie przezwycięży kryzysu w swoim państwie, nie ma co liczyć na jakąś radykalną zmianę w jego stosunku do współpracy międzynarodowej na polu gospodarczym.

Hull zaznaczył również, że konferencja nie została jeszcze zakończona, lecz tylko zawieszono obrady. Wierzył w sens jej kontynuacji uważając, że „kryzys miał międzynarodowe podłoże i dlatego cały świat musi znaleźć na niego lekarstwo”. Porównał rywalizację gospodarczą krajów do wojny i stwierdził, że tak jak w Genewie szukano porozumień w kwestii rozbrojenia militarnego, tak należało szukać kompromisu na polu ekonomicznym. Próbował usprawiedliwić postawę amerykańską, przestrzegając przed szukaniem winnych niepowodzenia dotychczasowych obrad; sytuację ocenił jako zbyt skomplikowaną, by można było znaleźć skuteczne środki w ciągu sześciu tygodni⁵⁷.

Przewodniczący konferencji, Ramsay MacDonald w swym końcowym przemówieniu zobowiązał delegatów, by przekazali swym rządowi wyniki obrad i starali się wypracować lepsze warunki przyszłego kompromisu. Zapowiedział powstanie, składającego się z ekspertów, Komitetu Wykonawczego Konferencji. Jego zadaniem było rozpatrywanie napływających propozycji i przygotowanie dalszych obrad. Nadal miało intensywnie pracować jej Biuro, w którego skład wchodził: przewodniczący konferencji, jego zastępca oraz szefowie poszczególnych komisji⁵⁸.

Światowa konferencja monetarna i ekonomiczna w Londynie zakończyła się wielkim rozczarowaniem, głównie postawą Stanów Zjednoczonych i samego Roosevelta. Jednak już po rozmowach przygotowawczych można było przewidzieć, że zmiana stanowisk poszczególnych rządów podczas obrad w Londynie stoi pod znakiem zapytania. Trzeba bowiem pamiętać, że wielki kryzys miał także skutki psychologiczne i przyczynił się do międzynarodowej

⁵⁶ LN MEC, Reports Approved..., Komunikat Cordella Hulla – szefa delegacji amerykańskiej – do przewodniczącego komisji ekonomicznej, s. 42–43.

⁵⁷ LN JMEC, 27 VII 1933, s. 240–241.

⁵⁸ LN MEC, Reports Approved..., s. 45.

nieufności, która w sposób oczywisty ciążyła nad konferencją londyńską. Działanie Roosevelta bez porozumienia z delegacją amerykańską, wysyłanie niespodziewanych oświadczeń w trakcie konferencji, zrobiło bardzo złe wrażenie w Europie i powiększyło panujący w trakcie obrad chaos. Warto również podkreślić, że odmowa Stanów Zjednoczonych poruszania kwestii długów wojennych, sprawy uznanej za jedną z kluczowych dla uzdrowienia gospodarki, znacznie utrudniała wzajemne porozumienie.

Optymizm tchnący z wielu przemówień podsumowujących konferencję był całkowicie nieuzasadniony. Rezolucje ogłoszone przez wszystkie działające komisje były bowiem bardzo ogólnikowe i nie przynosiły żadnych konkretnych porozumień czy rozwiązań – pozostały zbiorem sztucznie idealistycznych „pobożnych życzeń”. Od czasu oświadczenia prezydenta Stanów Zjednoczonych o rezygnacji tego kraju ze stabilizacji monetarnej, nikt nie liczył na rozwiązanie tego problemu. Jednak kompletny brak porozumień, szczególnie w kwestii zniesienia barier handlowych, przyniósł wielki zawód. By przekonać się o prawdziwości tego wniosku wystarczy zapoznać się z wypowiedziami delegatów poza forum konferencji.

MacDonald w rozmowie z ambasadorem amerykańskim w Londynie dał wyraz swemu rozczarowaniu, szczególnie postawą Stanów Zjednoczonych. Stwierdził, że wobec fiaska konferencji zabrakło zorganizowanego przywództwa zarówno gospodarczego, jak i politycznego. Wyraził zaniepokojenie, że rozpada się współpraca krajów demokratycznych, które mogły stanowić przeciwwagę dla państw faszystowskich⁵⁹. W brytyjskim „The Economist” znalazło się stwierdzenie: „upadek konferencji to największa porażka naszych czasów”. Wyrażono również obawę, że była to ostatnia próba współpracy międzynarodowej na tak szeroką skalę⁶⁰.

Nastroje w Stanach Zjednoczonych były zróżnicowane. W polityce amerykańskiej istniały bowiem dwie główne opcje w stosunku do współpracy międzynarodowej. Pierwsza grupa – zwana „internacjonalistami” – dążyła do ogólnoświatowych porozumień, mających na celu ożywienie handlu zagranicznego. Przedstawicielem tego nurtu był m. in. sekretarz stanu C. Hull, popierany przez grupy przedsiębiorców, głównie ze stanów wschodnich. Natomiast najbliżsi współpracownicy Roosevelta, należący do tak zwanego „Brain Trustu” (Rexford Tugwell, Adolph Berle czy wysłany na konferencję Raymond Moley), byli „izolacjonistami” – zwolennikami priorytetu spraw wewnętrznych⁶¹. Zdaniem Tugwella, Stany Zjednoczone w swej ówczesnej sytuacji ekonomicznej nie mogły pozwolić sobie na odegranie

⁵⁹ FRUS, 1933, vol. 1, Bingham (ambasador amerykański w Wielkiej Brytanii) do sekretarza stanu, 19 IX 1933, s. 749.

⁶⁰ F. W. Hirst, *op. cit.*, s. 589.

⁶¹ J.-B. Duroselle, *From Wilson to Roosevelt. Foreign Policy of the United States 1913–1945*, Cambridge 1963, s. 232.

żadnej roli w polityce światowej kosztem jakichkolwiek poświęceń własnych interesów⁶². Doktryna izolacjonizmu politycznego miała w Stanach Zjednoczonych bardzo solidne, tradycyjne podstawy. Już pierwszy prezydent tego państwa George Washington przestrzegał przed angażowaniem się w sprawy europejskie, które nie dotyczą Stanów Zjednoczonych. Thomas Jefferson deklarował: „pokój, handel i uczciwa przyjaźń ze wszystkimi narodami, ścisły sojusz – z żadnym”⁶³. Ukoronowaniem tych tendencji była doktryna prezydenta Jamesa Monroe’a z 1823 r., ograniczająca dążność do wpływów Stanów Zjednoczonych tylko do zachodniej półkuli. Europa jawiła się Amerykanom jako teren ciągłych wojen i konfliktów. Już udział w I wojnie światowej był dla nich wystarczającym wysiłkiem i powszechne było niezadowolenie z tego odstępstwa od tradycji. Niewdzięczność, jaką zdaniem Amerykanów okazali Europejczycy nie spłacając swych wojennych długów, odpychała ich od wszelkiej współpracy.

Fiasko konferencji nie było jednak w Stanach Zjednoczonych szeroko komentowane – pojawiły się jedynie głosy obwiniające Francję, która przez swoje „egoistyczne” naleganie na stabilizację walutową doprowadziła do impasu w rozmowach. Powszechna była opinia, że Francja trzymając się parytetu złota robi to głównie z pobudek prestiżowych i politycznych, chcąc zapewnić sobie hegemonię w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. Dążyła do utrzymania go w tej części Europy w celu ułatwienia własnych kontaktów handlowych, a tym samym uzyskania dużych korzyści gospodarczych. Jeden ze współtwórców programu „New Dealu” – John Keynes – stwierdził nawet, że „parytet złota jest w dzisiejszych czasach barbarzyńskim przeżytkiem”⁶⁴. Natomiast Francuzi czuli się „ofiarami polityki wewnętrznej Stanów Zjednoczonych”⁶⁵.

Porozumienie gospodarcze 64 państw okazało się niemożliwe, tym bardziej że główne siły (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja) nie miały wystarczająco dużo dobrej woli, aby osiągnąć kompromis i dać podstawę do jakichkolwiek znaczących ustaleń.

Porażka konferencji utrudniła również rozmowy mające na celu podpisanie porozumień gospodarczych o mniejszym zasięgu. Takie negocjacje nie zostały jednak zupełnie zerwane. Jednak nie osiągnięto porozumienia korzystnego dla wszystkich krajów, mogące pomóc najsłabszym w wyjściu z kryzysu.

Z perspektywy czasu można stwierdzić, że Stany Zjednoczone były jedynym państwem mogącym zapobiec załamaniu się rozmów i pogłębienia nieufności międzynarodowej. Trzeba przyznać, że sytuacja gospodarcza

⁶² E. A. Rosen, *Hoover, Roosevelt and the Brain Trust*, New York 1977, s. 79.

⁶³ B. Williams, *American Diplomacy*, New York 1936, s. 28.

⁶⁴ B. Siöð, *Monetary Policy in Continuous Time. Dynamic Model for Sweden*, Göteborg 1990, s. 37.

⁶⁵ P. Einzig, *The Destiny of Gold*, London 1972, s. 113.

i społeczna w tym kraju była również skomplikowana i jej unormowanie wymagało od prezydenta wręcz rewolucyjnych posunięć. By wprowadzić program „New Dealu” Roosevelt musiał ulec izolacjonistycznym poglądom większości społeczeństwa i polityków, a w rezultacie uznać je za własne i konsekwentnie realizować. Jednak decyzja Stanów Zjednoczonych udziału w konferencji londyńskiej obudziła wielkie nadzieje i liczone na jakiś gest dobrej woli, choćby częściowe zniesienie długów wojennych. Jego brak pogrzał wzajemne zaufanie, choć przecież jego koszty byłyby minimalne – Europa i tak przestała już zasilać spłatami długów budżet amerykański.

Zapewne te mało efektywne i ograniczone wysiłki w celu uzyskania kompromisu wynikały z faktu, że Amerykanie nie musieli obawiać się drastycznego spadku poziomu swego eksportu. Zawsze do jego przyjęcia były gotowe Niemcy. Trwały też przygotowania do nawiązania stosunków z ZSRR, co zapowiadało otwarcie ogromnego rynku zbytu. Minister spraw zagranicznych Maksym Litwinow, izolowany na konferencji i nie dopuszczony do prac w komisjach, odbył za to kilka nieoficjalnych rozmów z Hullem. Podczas tych spotkań Litwinow stwierdził, że system kapitalistyczny nie wyjdzie z kryzysu bez silnego bodźca z zewnątrz. Rozmowy te były kolejnym etapem prowadzącym do nawiązania stosunków dyplomatycznych między tymi dwoma krajami, co nastąpiło 16 listopada 1933 r.⁶⁶ Rekompensowało to Stanom Zjednoczonym straty ponoszone na skutek istnienia barier handlowych w relacjach gospodarczych z Francją czy z Wielką Brytanią.

Polityka Stanów Zjednoczonych na konferencji londyńskiej wyraźnie odzwierciedlała drugorzędne znaczenie kontaktów z Europą dla administracji Roosevelta. Przedstawiciele Starego Kontynentu poczuli się zlekceważeni i potraktowani całkiem niepoważnie. Co gorsze, brak zaangażowania się Stanów Zjednoczonych zamykał możliwość wyjścia z kryzysu – żaden z krajów europejskich nie był w stanie odegrać roli lidera na drodze powrotu do prosperity.

Idea międzynarodowej współpracy legła w gruzach, choć była niezbędna w czasie, gdy po dojściu do władzy w Niemczech Adolfa Hitlera państwo to wyraźnie zmierzało w kierunku polityki agresywnej. Budziło to także niepokój w Stanach Zjednoczonych, lecz opór izolacjonistów był w czasie kryzysu nie do przezwyciężenia przez rzeczników zaangażowania.

Rok 1933 jest ważną cezurą w historii okresu międzywojennego. Fiasko konferencji ekonomicznej zbiegło się w czasie z trudnym momentem negocjacji rozbrojeniowych w Genewie, gdzie domagające się równouprawnienia w zbrojeniach Niemcy były o krok od opuszczenia obrad i Ligi Narodów. Piętrzące się problemy natury politycznej i gospodarczej wytworzyły atmosferę zagrożenia prawidłowego funkcjonowania międzynarodowych relacji. Coraz częściej mówiono o możliwości wybuchu kolejnej wojny światowej.

⁶⁶ *The United States and Its Place in World Affairs 1918–1948*, ed. A. Nevins, Boston 1949, s. 379.

Paulina Matera

THE ATTITUDE OF THE UNITED STATES OF AMERICA TOWARDS THE WORLD
MONETARY AND ECONOMIC CONFERENCE IN LONDON
(12TH JUNE–27TH JULY 1933)

October 1929 is recognised as the beginning of the Great Depression. On the last days of this month there was a serious crash on the New York's Stock. Since then, the economic situation of most countries of the world has been getting worse. Soon it became certain that all the countries had to co-operate to cope with difficulties such as unemployment, drop of the prices and barriers in the international trade. That is why in July 1932 it was decided to call the conference in which all the countries of the world would take part to deal with the main problems of the depression and to decide about the means of co-operation.

The conference began on the 12th June 1933 in London. The government of United States sent its delegation with the Secretary of State – Cordell Hull. But the new president Franklin Delano Roosevelt had just started his program of New Deal – an attempt to finish the depression in his own country. In order to achieve this aim he had resigned the gold standard for dollar and he decided to concentrate on home affairs. He had known that interference of United States in European affairs is not popular among the public opinion of his country. That is why he told American delegation that the main task for them was to negotiate the trade treaties based on „the most favoured nation” clause and the better condition for American export.

Till the beginning of the conference, many difficult problems between the United States and Europe were unsolved. One of the most important was the problem of war debts which European countries wanted to renegotiate. There was still hope that United States would lead world to the prosperity again, but during the conference it appeared to be impossible. The critical point of the debates was on 5th July. American delegation announced the message of president Roosevelt that his government was not interested in stabilisation of dollar and found it useless. Many delegations, particularly French for which this problem was essential, wanted to stop conference immediately. But it continued till 27th July and it brought no important results or settlements. The collapse of the conference was the great disappointment to the isolation policy of the United States and it caused lack of confidence and proved that there was no will of co-operation between countries against the results of the Great Depression.